

Borowiec Józef, plutonowy
rezerwy, rocznik 1902. zawód cyr.
monter telek. pociąg. telegr. ob. cyr. żołnierz

Przed inwazją sowiecką w dniu
18. II. 39 r. przekroczył granicę ru-
syjską, jako pracownik Oddziału
Trupiego. Dnia 14. II. 39 r. został
wydalony przez Oddział Trupiego na
pociąg do Łodzi.

Dnia 16. II. 39 r. przybył do Horo-
dunki i został przetrzymany.

Po przesłuchaniu przesłano mnie
na więzienie w Kartkowie. —

W więzieniu mieszkałem najpierw w korytarzach.
Każda cela była bardzo mała ca 6 m².
mieszkało 40 osób. Okno było niewidoczne,
spanie na pryzmach bez podścielki,
cela nie ogrzewana nawet podczas
silnych mrozów.

Muzajwienis bylo yakainowos; ilonion
 lieny starerajes. W owym wycieciu
 bylo 3 miesice. W tym czasie
 siedziadem przez 18 dni w karcie-
 rze, podlegas sledstwa bity i katowany,
 zgniony kromky chleba i sinus woz,
 raz na dobre.

Z Czortkowa przewieziono mnie
 do wyciecia w Tarnopolu, w którym
 warunki byly jeszcze gorzej
 pod kazdym wzgladem.

Tam przechodzilem dalsze sledstwa
 jak wyzej przez 3 tygodnie.

W dalsze sledstwo starali sie nam
 dokuczac moralnie, zawsze
 nam powtarzali, ze Polska
 juz przepadla raz na zawsze
 i wyzej Polacy, zwalczajacy.

W kwietniu 1940 r. przewieziono
 mnie do wyciecia w Postawie.
 Tam warunki pod kazdym
 wzgladem byly mozliwie.

Wspostawarzaniem tego ciestozem
 byli ukraiacy, ktorzy byli porozd koro-
 powieni do Polakow i starali sie nam
 jak najwiecej dokuczac.

Juia 29. pozyciu 1940 r. przewieziono
 mnie do pbow pracy w karcie-
 platabny Kowu N.S.S.R.

Tam przydzielili nas do lenie pod
 gotem niebem, spadam na
 ziemie, wyzyczenie bylo bardzo
 liche, nie bylo tam ani zimniny
 obilniny. Musieliemy sobie wybu-
 slowac baraki z drewna stojacego
 jeszcze na ziemie. Praca fizyka,
 mowmy ponad sily.

Zaplata bylo tak minimalna,
 ze od pozyciu 1940 r. do konca
 czerwca 1941 r. otrzymalem tylko
 150 rubli. Ceny nas byly bardzo wy-
 sokie.

Pracnie podziemie prowadzili
 kawziscie propagandy komunistycznej,
 Brygada w której pracowalem

8700 ⁸⁷⁰⁰ Kładła się z Polakami, żydów
polskich. Żydzi żyli z nami
po koleżniecku i poprawnie.

Bezpośrednio po wybuchu
wojny bolszewicko-ukraińskiej
wywieźli nas do obojów nad
rzeką Ussu, woskuty, stoj:

8703 W puzach twardych miałam
piżkie życie, słońce pod nie-
bem, zawsze głodny i zmęczony,
prace bardzo ciężką przy
budowie toru kolejowego.

W pierwszych dniach
września 1941 r. zostałam ewakuowany
i wyjechałam do Buzuluku
z zamiarem wstąpienia do A.P.

Po rejestracji odeszłam mas
z Buzuluku do Mabehtanu,
gdzie pracowałam w kółkach.

Dnia 21. kwietnia 1942 r. została
powołana do A.P. w Guramie
i przydzielona do Zap. Kom. ¹
Lęczyński. *Former*